

Helena Cichocka
Uniwersytet Warszawski

BIZANTYŃSKIE KOMENTARZE DO DEFINICJI RETORYKI PRZEKAZANYCH W PLATOŃSKIM GORGIASZU

Artykuł przedstawia przegląd najważniejszych definicji retoryki, najczęściej wraz z komentarzem, które znajdują się w tzw. *prolegomena*, czyli bizantyńskich wprowadzeniach do greckich traktatów retorycznych, wydanych w 1931 roku przez H. Rabego. Głównie chodzi o komentarze, takich autorów, jak: Marcellinus (V w.), Doksapater (XI w.), anonimowy retor (X – XI w.) oraz Maksymos Planudes (XIII/XIV w.). Istotne jest także ustalenie polskiej terminologii retorycznej w odniesieniu do analizowanych definicji retoryki i komentarzy do nich.

Najstarsza definicja retoryki: *peithous demiourgos*¹ (*sprawczyni przekonywania*²), przypisywana Koraksowi i Tejzjaszowi³, a następnie przejęta przez Gorgiasza, została wygłoszona przez Sokratesa w dialogu Platona pod tytułem *Gorgiasz*⁴. Przegląd najważniejszych definicji retoryki, najczęściej wraz

1. cf. H. Cichocka, *Teoria retoryki bizantyńskiej*, Warszawa 1994, rozdz. I: *Bizantyńskie definicje retoryki na tle tradycji greckiej*, I. 1. *Definicja Platona* (I. 1. A.) pp. 1 – 3; cf. L. Spengel, *Die Definition und Einteilung der Rhetorik bei den Alten*, [w:] „Rheinisches Museum” 18 (1863), p. 482; H. Mutschmann, *Die älteste Definition der Rhetorik*, [w:] „Hermes” 53 (1918), pp. 440 – 443; J. Martin, *Antike Rhetorik. Technik und Methode*, München 1974, pp. 2 – 3; O. A. Baumhauer, *Die sophistische Rhetorik. Eine Theorie sprachlicher Kommunikation*, Stuttgart 1986, *Erster Teil: Platon und die Rhetorik: Die Definition der Rhetorik als peithus demiourgos*, pp. 27 – 32; B. Schouler, *La définition de la rhétorique dans l'enseignement byzantin*, [w:] „Byzantion” LXXV, 1 (1995), pp. 137 – 142; K. Tuszyńska-Maciejewska, *Platon a retoryka. Od krytyki do modelu*, Poznań 1996, p. 17.

2. W przekładzie W. Witwickiego: „...powiadasz, że wymowa to jest wytwarzanie przekonań” w: Platona *Gorgiasz*, przełożył oraz wstępem, objaśnieniami i ilustracjami opatrzył Władysław Witwicki, Warszawa PWN 1958, p. 26; w przekładzie P. Siwka: „...twierdzisz, że retoryka jest twórcą przekonywania” [w:] Platona *Gorgias Menon*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Paweł Siwek, Warszawa PWN 1991, p. 16; cf. B. Schouler, op. cit., p.137: „Aux yeux des rhéteurs byzantins remontant le cours du temps à la recherche de la plus ancienne définition de la rhétorique apparaissait une formule brillante et imagée ... «la rhétorique est ouvrière de persuasion»; cf. przekład A. Croiset: „...la rhétorique est une ouvrière de persuasion” [w:] Platona *Gorgias*, texte établi et traduit par Alfred Croiset, Paris Les Belles Lettres 2002, p. 21.

3. cf. D. A. G. Hinks, *Tisias and Corax and the invention of rhetoric*, [w:] „The Classical Quarterly” XXXIV (1940), pp. 61 – 69

4. *Gorg.* 453 A

z komentarzem, znajduje się w tzw. *prolegomena*, czyli bizantyńskich wprowadzeniach do greckich traktatów retorycznych⁵, wydanych w 1931 roku przez H. Rabego⁶.

Omówienie definicji retoryki należało do jednego z najważniejszych punktów schematu kompozycyjnego bizantyńskich *prolegomena*⁷. Definicja *peithous demiourgos* jest w nich podawana przez bizantyńskich komentatorów traktatów Hermogenesa i Aftoniusza – jako definicja Tejzjasza i Koraksa⁸, albo jako definicja Koraksa⁹, jako definicja Gorgiasza¹⁰ lub jako definicja Sokratesa w platońskim *Gorgiaszu*¹¹, wreszcie jako definicja samego Platona¹². Komentarzem opatrują tę definicję: Marcellinus (V w.), Doksapater (XI w.), anonimowy retor (X – XI w.) oraz Maksymos Planudes (XIII/XIV w.).

Marcellinus (V w.), komentator traktatu Hermogenesa *De statibus*, przypomina, że retorzy z kręgu Koraksa i Tejzjasza definiują retorykę następująco: *rhetorike esti peithous demiourgos – retoryka jest sprawczynią przekonywania*¹³. Wynalazcy sztuki retorycznej chcieli, zdaniem Marcellina, podkreślić znaczenie retoryki i dlatego określili ją jako *umiejętność (episteme)*; jednak słowo *demiourgos (sprawca)* odnosi się tylko do wykonujących coś *bezbłędnie (aptaistos)*, zaznacza komentator, a retoryka nie jest przecież bezbłędna, zatem zdefiniowali ją źle (*kakos*) twierdząc, że jest *sprawczynią przekonywania*. Użyto w tym miejscu, zdaniem Marcellina, nieodpowiedniego słowa, bowiem nie tylko do tych, którzy coś wykonują *bezbłędnie* odnosi się termin *sprawca (demiourgos)*, odnosi się on także do rzemieślników (*technitai*). Poza tym nie tylko retoryka jest *peithous*

5. cf. H. Cichocka, *Teoria retoryki bizantyńskiej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994, pp. 53 – 85 (rozdz. II 1 *Prolegomena*, czyli *wprowadzenia do traktatów retorycznych*).

6. *Prolegomenon Sylloge*, ed. H. Rabe, Teubner, Lipsiae 1931

7. cf. H. Cichocka, op. cit., p. 54 – 65; H. Hunger, *Die hochsprachliche profane Literatur der Byzantiner*, München 1978, t. I, p. 86 – 87.

8. cf. *Proleg. Syll.* nr 4, pp. 26 – 27; *Proleg. Syll.* nr 17, p. 277; *Proleg. Syll.* nr 18, p. 296

9. cf. *Rhetores Graeci*, ed. Ch. Walz, vol. III, p. 611, Stuttgartardiae 1834; *Proleg. Syll.* nr 24, p. 349.

10. cf. *Proleg. Syll.* nr 9, p. 107; cf. Amm. Marc. 30, 4, 3: „Tisias suasionis opificem esse memorat adsentiente Leontino Gorgia”.

11. cf. Walz II, p. 8, Stuttgartardiae 1835; *Rhetores Graeci*, ed. L. Spengel, vol. III, p. 451 (XXXVI. Nicolai *Progyrnasmata*), Teubner, Lipsiae 1856.

12. cf. *Proleg. Syll.* nr 7, p. 64; *Proleg. Syll.* nr 13, pp. 190 – 191

13. cf. *Proleg. Syll.* nr 17, pp. 277 – 278; cf. H. Cichocka, *Z metodologii badań nad retoryką bizantyńską (wczesnobizantyński komentarz Marcellina do definicji retoryki w “Gorgiaszu” Platona)*, [w:] *Rem acu tangere. Studia interdyscyplinarna ad linguam et litteras Graecorum pertinentia*, pp. 176 – 186, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.

demiourgos, również i piękno (*kallos*) i dobra materialne (*chremata*) potrafią przekonać.

Marcellinus przypomina dalej, że inni retorzy postanowili niejako uzdrowić retorykę dodając do tej definicji kilka nowych wyrazów; po tym uzupełnieniu definicja brzmi następująco: *rhetorike esti peithous demiourgos dia logon e en logois to kyros echousa pisteutikos, ou didaskalikos*, czyli: *retoryka jest sprawczynią przekonywania poprzez słowa, właśnie w słowach posiadająca moc, która wzbudza zaufanie, a nie naucza*; sformułowanie: *w słowach posiadająca moc* odróżnia zatem, zdaniem komentatora, retorykę od dóbr materialnych oraz od piękna, gdyż one nie przekonują za pomocą słów. Ale i sztuka medyczna (*iatrike*) przekonuje niekiedy chorych poprzez słowa; jednak w większym stopniu niż słowa, wykorzystuje praktyczne działanie. Rozszerzona definicja retoryki używa przysłówka *pisteutikos* – *w sposób wzbudzający przekonanie*, a nie *didaskalikos* – *w sposób nauczający*, co jest tutaj istotne, gdyż to dialektyka bywa określana mianem *nauczającej retoryki*¹⁴.

Przed wszystkim jednak, zdaniem naszego komentatora, retoryka zapowiada niejako, że będzie każdego przekonywać. Następnie Marcellinus podkreśla, że dopiero współczesna mu retoryka jest retoryką wzbudzającą zaufanie (*pisteutike*), ale nie przekonuje ona na siłę lecz poprzez *pochlebstwo* (*thopeia*) i *schlebianie* (*kolakeia*). Jednak i po takich uzupełnieniach definicja ta nie jest, wedle Marcellina, poprawna, gdyż nie da się jej odwrócić; tak więc i fizyka jest retoryką i sprawczynią przekonania i poprzez słowa posiada moc i wzbudza zaufanie.

Problem odwracalności omawianej definicji retoryki analizuje także Doksapater (XI w.). W komentarzu do *Progymnasmata* Aftoniusza stwierdza, że definicja *peithous demiourgos*, którą przypisuje Gorgiaszowi¹⁵, jest niepoprawna (*kakidzetai*), gdyż przesadza; definicja ta bowiem odnosi się nie tylko do retoryki, ale i do wielu innych przypadków, które przecież nie są *sprawczyniami przekonania*. Z tego właśnie powodu nie da się jej odwrócić; jeśli bowiem coś jest retoryką, to jest zarazem sprawczynią przekonania; nie jest jednak tak, że jeśli coś jest *peithous demiourgos*, to automatycznie jest retoryką.

Anonim komentujący traktat Hermogenesa *De statibus*, którego rękopisy datuje H. Rabe na X-XI wiek¹⁶, zdaje się nawiązywać do platońskiej definicji retoryki

14. cf. *Proleg. Syll.* nr 17, p. 278; cf. H. Cichocka, *Z metodologii badań...*, p. 178.

15. cf. *Proleg. Syll.* nr 9, p. 107

16. cf. *Proleg. Syll., Praefatio*, p. LX.

sformułowanej wcześniej przez Marcellina. Anonim powołuje się na definicję Platona podaną w *Gorgiaszu*¹⁷ i określa retorykę podobnie – jako *sprawczynię przekonywania poprzez słowa, w samych słowach posiadającą moc przekonywania, a nie nauczania*. Podkreśla, że ci, którzy powołują się na tę definicję, uważają, że jest ona *jasna (safos echein)* i *poprawna (kalos echein)*, nie potrzebuje zatem wyjaśnienia. Mimo tego wstępnego zastrzeżenia Anonim zaznacza dalej, że określenie *poprzez słowa (dia logon)* jest w tym miejscu potrzebne, gdyż istnieje wiele innych *przekonywań (peithoi)* za pomocą czynów (*di' ergon*), co wykazał już Homer. Komentator przypomina tutaj scenę z III księgi *Iliady*¹⁸, kiedy to wodzowie trojańscy siedząc na baszcie nagle dostrzegli Helenę podążającą właśnie w tym kierunku; zmienili wtedy swoją opinię o wojnie wykrzykując następujące słowa:

„Jak winić Trojan i w pięknych nagolenicach Achajów
Za to, że długo tak znoszą tę wojnę dla takiej kobiety ...”¹⁹.

Dalej komentator przytacza słynną scenę, kiedy to Hiperejdes, który broił heterę Fryne oskarżonej o bezbożność, mimo wielu wypowiedzianych w jej obronie słów (*polla legon*) nie zdołał przekonać słuchaczy; wtedy Fryne widząc, że traci wszelką nadzieję i grozi jej niebezpieczeństwo, rozerwała na piersi szatę i tak właśnie przekonała sędziów, wyglądało to zatem na interwencję bogini. Anonim podaje także przykład Miltiadesa, który oskarżony o zdradę nic nie powiedziawszy okazał tylko wzruszenie (*pathos*); bogini wystarczyła w tym przypadku, zdaniem anonima, zamiast przemówienia (*rhetoreia*). Podsumowując powyższe przykłady komentator podkreśla, że w odbiorze słuchacza przeważało tutaj nad wypowiedzianymi słowami uczucie wzruszenia.

Ponieważ jednak i retoryka i sztuka medyczna przekonuje (*peithei*), a ta ostatnia posiada moc (*kyros*) sztuki (*techne*) nie poprzez przekonywanie (*peitho*) lecz poprzez uzdrawianie, dlatego, zdaniem anonimowego komentatora, Platon dodał: *właśnie w słowach posiadająca moc (kyros), która wzbudza zaufanie, a nie naucza* – co znaczy, że retoryka bynajmniej nie naucza (*didaskei*) tłumy, ale przekonuje (*peithei*). Na zakończenie powyższej analizy komentator stwierdza:

17. cf. *Proleg. Syll.* nr 13, pp. 190.

18. cf. *Hom., Il.* III 149 – 152.

19. Przeł. K. Jeżewska [w:] *Homer Iliada*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź, Ossolineum 1981, p. 72

i tyle uczony Platon.

Jednak już w następnym zdaniu anonimowy komentator Hermogenesa właściwie przeczy swym wcześniejszym ustaleniom i podaje, że sprawa nie jest pewna, gdyż definicja nie pochodzi od samego Platona, który przejął ją od Gorgiasza²⁰. Anonim powraca następnie do porównania retora z lekarzem i zastanawia się nad tym, czy powinno nazywać się retorem tego, kto nie przekonuje; ale przecież taka wątpliwość odnosi się także do lekarzy, którym nie zawsze udaje się wyleczyć pacjenta, a jednak pozostają nadal lekarzami. Lekarz nie jest bowiem *sprawcą zdrowia* (*hygieias demiourgos*) lecz *wytwarzającym* (*peripoietikos*) zdrowie; tak więc i w odniesieniu do retoryki powinno się powiedzieć, że jest ona *wytwórczynią przekonania* (*peithous kataskeuastikos*), albo jakoś podobnie, dodaje komentator na zakończenie swego wyводу. Następnie przytacza i określa jako prawdziwą definicję: *politikes moriou eidolon*²¹.

Maksymos Planudes (XIII/XIV w.) już na samym początku swych *Prolegomena tes rhetorikes* po stwierdzeniu, że retorykę różnie definiowano podaje, że Platon nazwał retorykę *peithous demiourgos*²² i od razu podkreśla, że definicji takiej nie należy przyjmować. Przekonuje bowiem także piękno (*kallos*) i to przekonuje wielu. Uzasadnia to twierdzenie, podobnie jak przytoczony powyżej anonimowy komentator Hermogenesa²³, przypominając, że przecież naradzający się Trojanie widząc Helenę powiedzieli: „Jak winić Trojan...”²⁴. Podobnie przypomina pokrótce scenę, w której Fryne oskarżona o bezbożność rozerwawszy szatę przekonała sędziów. Tym samym zdaniem, co Anonim, Planudes przypomina Miltiadesa oskarżonego o zdradę, który nie powiedział nic, a okazał jedynie wzruszenie (*pathos*) i tak zamiast przemówienia wystarczyła sama bogini²⁵. Na tym Maksymos Planudes, który, jak się wydaje, niemalże dosłownie powtarza argumentację Anonima, kończy swój krytyczny komentarz do definicji retoryki Platona.

Niemal równolegle do najbardziej znanej definicji: *retoryka jest sprawczynią przekonywania* (*rhetorike esti peithous demiourgos*) jest przytaczana i komentowana

20. cf. *Proleg. Syll.* nr 13, p. 191

21. *ibid.*, p. 191 – 192; cf. H. Cichocka, *Teoria retoryki bizantyńskiej...*, p. 3

22. cf. *Proleg. Syll.* nr 7, p. 64

23. cf. *Proleg. Syll.* nr 13, pp. 190 – 191

24. cf. przyp. 18 i 19

25. cf. B. Schouler, *op. cit.*, pp. 140 – 141 (*La critique de la première définition*).

jako platońska – definicja wygłoszona przez Sokratesa w dalszej części dialogu *Gorgiasz*²⁶: retoryka jest odzwierciedleniem części polityki (*rhetorike esti politikos moriou eidolon*)²⁷.

W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na nieco zabawny dla nas przykład tej definicji przez Władysława Witwickiego²⁸: „Bo retoryka jest wedle mego zdania, cząstki politycznej upiorem”; przykład ten jest pewnym ostrzeżeniem przed dosłownym korzystaniem z niektórych przekładów Platona, zwłaszcza jeśli chodzi o definicje. Rzeczownik *eidolon*, który w analizowanej definicji ma znaczenie: „odbicie”, „wizerunek”, czy też po prostu „obraz” oddał Witwicki przez „upiór”, czyli jedno z pierwszych słownikowych znaczeń tego wyrazu, takich jak „widmo”, czy też „widziadło”. Rzeczownik *morion*, użyty tutaj w dopełniaczu *moriou*, o podstawowych znaczeniach: „część” a także „cząstka”, ma jako dopełnienie przymiotnik *politikos* (z domyślnym *sophias*), czyli w dość dosłownym tłumaczeniu: „wiedzy politycznej”, co oddaję w moim przekładzie tej definicji przez dopełniacz: „polityki” (u Witwickiego: „cząstki politycznej”).

Komentatorzy bizantyńscy przytaczają powyższą definicję jako platońską albo bez żadnego wyjaśnienia, albo też tylko z uzupełnieniem lub z obszerniejszym komentarzem. Oto najważniejsze komentarze do powyższej definicji, które przedstawię w drugiej części wykładu: Trojlos (IV w.), Marcellinus (V w.), Sopater (VI w.), anonimowi komentatorzy (X w.), Maksymos Planudes (XIII/ XIV w.).

Trojlos (IV w.) w Prolegomenon nr 5 jeszcze przed przytoczeniem tekstu definicji: „retoryka jest odzwierciedleniem części polityki”²⁹ podkreśla, że Platon definiując retorykę ukazał ją jednocześnie w niekorzystnym świetle (*diaballon*)³⁰. Definicję platońską: *rhetorike esti politikos moriou eidolon* podaje Trojlos z uzupełnieniem *tou dikastikou*, czyli części odnoszącej się do sądownictwa. Rzeczownik *morion*, użyty tutaj w dopełniaczu *moriou* (o podstawowych znaczeniach: „część” a także „cząstka”), ma jako dopełnienie przymiotnik *politikos* (z domyślnym *sophias*).

26. *Gorg.* 463 D

27. cf. H. Cichocka, op. cit., rozdz. I (I. I. B.), pp. 3 – 5; cf. Amm. Marc. 30, 4, 3: „Hanc professionem oratorum forensium *politikos moriou eidolon*, id est civilitatis particulae umbram”

28. Platona *Gorgiasz*..., przeł. W. Witwicki, op. cit., p. 46; w przekładzie P. Siwka: „retoryka jest jakby widmem części polityki”, op. cit., p. 32; cf. przekład A. Croiset: „...la rhétorique est comme le fantôme d’une partie de la politique.”, op. cit., p. 55

29. *Proleg. Syll.* nr 5, pp. 55 – 56: *rhetorike esti politikos moriou eidolon, tou dikastikou*

30. *ibid.*, p. 55: ...*diaballon auten kai kakian apodeiknys...*

Trojlos wyjaśnia następnie, że „wiedza o polityce” (*politike sophia*) dzieli się na dwie części: 1) *związaną z duszą: nomothetike* – dotyczącą prawodawstwa oraz *dikastike* – dotyczącą sądownictwa; 2) *związaną z ciałem: gymnastike*, czyli ćwiczenia fizyczne oraz *iatrike* – sztuka medyczna. W dalszej części komentarza Trojlos wyjaśnia, że do części duszy dotyczącej prawodawstwa (*nomothetike*) odnosi się *sofistyka*, natomiast *retoryka* – do części dotyczącej sądownictwa (*dikastike*). *Nomothetike*, zawarta w duszy, strzeże jej zdrowia, *dikastike* zaś przywołuje oddalające się z duszy zdrowie poprzez strach przed prawami. Jak bowiem *nomothetike* zapobiega występkom za pomocą praw, tak *sofistyka* poprzez opowieści (*mythoi*) oraz dowody (*martyria*) łagodzi kwestie sporne i kieruje młodych ku temu, co pożyteczne. Jeśli jednak ktoś zlekceważywszy taką wypowiedź (*mythos*) wybiera zło, wtedy próbuje go powstrzymać *retoryka* wkradając się na sposób sztuki sądowniczej (*dikastike*).

W podsumowaniu Trojlos stwierdza, że takiej definicji nie akceptuje współczesna mu *retoryka*. Należy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że istnieją trzy *retoryki*: najważniejsza – jest pod każdym względem prawdziwa, druga – stanowiąca jej przeciwieństwo, jest pod każdym względem fałszywa, natomiast trzecia – pośrednia, uczestnicząca i w prawdzie i w fałszu to ta, którą się obecnie posługujemy. Tym stwierdzeniem Trojlos kończy analizę platońskiej definicji *retoryki*.

Marcellinus (V w.) w komentarzu do traktatu *De statibus* Hermogenesa o wiele bardziej szczegółowo niż Trojlos analizuje tę samą definicję³¹, także jako definicję Platona, nie uzupełniając jej jednak przez: *tou dikastikou*, natomiast określając *retorykę* w uwagach wstępnych do definicji terminami: *episteme* (*wiedza*), *techne* (*sztuka*) oraz *empeiria* (*praktyczne doświadczenie*)³².

Według Marcellina Platon dzieli *politykę* (*politike*) na cztery części, z których dwie odnoszą się do duszy: *nomothetike* i *dikastike*, dwie natomiast do ciała: *gymnastike* oraz *iatrike*. *Polityka* dzieli się tutaj również według innego schematu na cztery części: *sofistykę*, *retorykę*, *sztukę kucharską* (*mageirike*) oraz *sztukę upiększania* – *kosmetykę* (*kommotike*). *Sofistyka* przybiera postać części *polityki* dotyczącej prawodawstwa (*nomothetike*), bowiem jak *nomothetike* powstrzymuje występki poprzez groźby kary tak *sofistyka* powstrzymuje z dala od duszy przewinienia. Natomiast *retoryka* przybiera postać części *polityki* dotyczącej

31. *Prol. Syll.* nr 17, pp. 278 – 283

32. *ibid.*, p. 260 – 267; cf. *Gorg.* 462 B – C; 463 B.

sądownictwa (*dikastike*), gdyż jak sądownictwo poprzez kary przywołuje chorującą duszę do poprzedniego stanu, tak i retoryka ratuje poprzez oskarżenia błędzącą duszę. Odpowiednio – sztuka kucharska przybiera tutaj postać gimnastyki, a kosmetyka – sztuki medycznej³³.

Marcellinus stwierdza następnie, że definicja ta jest bardziej ambitna niż prawdziwa, bowiem z jednego rodzaju retoryki – sądowego tworzy się definicję, a definicje składają się przecież z pojęć w pełni rozwiniętych. Natomiast filozof Platon, co jeszcze raz komentator podkreśla, zdefiniował całą retorykę jedynie na podstawie rodzaju sądowego i dalej wyjaśnia, że to tak jakby ktoś chcąc oczernić (*diaballein*) filozofię przemilczał jej najważniejsze elementy i powiedział, że tylko fałszywe wnioski tworzą definicję całej filozofii. Definicje, zdaniem Marcellina, powinny obejmować całość danej problematyki.

W tym momencie Marcellinus oburzony poglądami Platona w tej sprawie, występując w obronie swego stanowiska, zwraca się bezpośrednio do niego w formie (niespotykanej w komentarzach retorycznych) apostrofy z zapytaniem: „czy twierdzisz, Platonie, że istnieje jedna retoryka, czy też wiele? Jeśli jedna, to sam wpadniesz we własne sieci”.

Następnie sam udziela odpowiedzi na to pytanie³⁴ przypominając Platonowi, iż w *Gorgiaszu* w dłuższej wypowiedzi na temat retoryki sam przecież powiedział³⁵, że sztuka medyczna tak się ma do ciał, jak sztuka sądownicza do dusz; w *Fedonie* natomiast miał stwierdzić³⁶, że w taki sam sposób, w jaki sztuka medyczna odnosi się do ciał, retoryka odnosi się do dusz, uznawszy, że jest ona zbieżna ze sztuką sądownictwa (*dikastike*). W innych pismach (chodzi tutaj o dialog *Kleitofont*) miał Platon powiedzieć, że jeśli ten sam człowiek i chwali i gani³⁷, to nie jest człowiekiem uczciwym (*agathos*) i niczego innego nie osiągnie tak postępując, jedynie wyda sam na siebie wyrok skazujący.

Jeżeli zatem Platon twierdzi, że istnieje wiele retoryk, to i my z tym się zgadzamy, zwraca się w dalszej części wywodu Marcellinus do filozofa. Istnieje bowiem zarówno prawdziwa (*alethes*) retoryka, która jest wiedzą (*episteme*) jak też inna retoryka – nieprawdziwa (*pseudologike*), która w sądach nazywana jest oszczerczą (*sykophantike*), a na posiedzeniach rady – schlebaniem (*kolakeia*).

33. cf. H. Cichocka, *Z metodologii badań...*, pp. 179 – 180

34. *ibid.*, p. 181

35. cf. *Gorg.* 464 B – C

36. Marcellinus błędnie powołuje się tutaj na *Fedona* zamiast na *Fajdroso* - cf. *Phaedr.* 270 B.

37. Marcellinus parafrazuje tutaj zakończenie dialogu *Kleitofont* – cf. *Clitoph.* 410 E

Istnieje też retoryka pośrednia między nimi, która korzysta zarówno z prawdy jak i fałszu (z fałszu – dla osiągnięcia pożytku). Dlaczego więc, zapytuje znowu Marcellinus, powszechne zastosowanie ma pośrednia retoryka, a nie stosuje się tej pierwszej – prawdziwej?

W odpowiedzi na własne pytanie komentator wyjaśnia, że kilka rozwiązań tej kwestii przekazał już Arystoteles³⁸, jedno z rozwiązań polega na tym, że mówienie nieprawdy nie zawsze jest złem, bowiem w zależności od zamierzenia posługujących się nim kłamstwo albo oskarża, albo chwali. Jeśli ktoś zawsze posługuje się kłamstwem, to i sam jest zły i złe jest kłamstwo, którym się posługuje. Jeśli zaś dla niesienia pomocy posługuje się prawdą, to nie należy wtedy odzygnąć się od kłamstwa. Z tego powodu retor musi wiedzieć, co jest prawdziwe, a co fałszywe; podobnie zresztą jak lekarz, który musi wiedzieć, które z lekarstw przynoszą zdrowie, a które szkodzą, aby z pierwszych – korzystać, a drugich – jako szkodliwych, unikać. Tak więc i retor musi wiedzieć, co jest fałszem, a co prawdą, aby pierwsze świadomie pominąć, o drugim zaś – powiedzieć.

Jest także inny ważny powód, zdaniem Marcellina, aby zapoznać się również z nieprawdziwą retoryką. Ponieważ niektórzy korzystają z niej albo przez niewiedzę, albo też po prostu jej próbują, to retor musi ją znać i umieć stosować na dwa sposoby, aby zdawać sobie sprawę z tego, co kłamliwe. Jeśliby wszyscy słuchacze potrafili śledzić to, co jest wypowiedane ze strony prawdomównej retoryki (*aletheutike rhetorike*), retorycy nie potrzebowali by stosować kłamstwa; ponieważ jednak słowa są kierowane do ludu oraz do niewykształconych sędziów, a tylko nieliczni z nich są w stanie pojąć słowa prawdomównej retoryki, zaistniała potrzeba używania retoryki wykrętnej (*sophidzomene rhetorike*), aby przekonywała lud pospolitymi pojęciami.

Marcellinus przypomina w tym momencie, że sam Platon w *Państwie*³⁹ mówi, iż kłamstwo może być pożyteczne: „... przecież każdy przyzna, że gdyby ktoś wziął od przyjaciela, od człowieka przy zdrowych zmysłach, broń, a ten by potem oszalał i zażądał jej z powrotem, to nie trzeba jej oddawać, i nie byłby sprawiedliwy ten, który by ją oddał; ani ten, który by człowiekowi zostającemu w takim stanie chciał mówić wszystko zgodnie z prawdą”⁴⁰; Marcellinus przytacza ten znany fragment w parafrazie: „założmy, że ktoś w pełni przytomności dał miecz w depozyt komuś bardzo bliskiemu; następnie tamten obłąkany

38. cf. Arist. *Rhet.* 1355a 33-36

39. cf. Plat. *Resp.* I 331C

40. Przeł. W. Witwicki [w:] Platona *Państwo*, t. I, p. 33, Warszawa PWN 1958

domagał się od niego zwrotu miecza, ale on zaprzeczał, jakoby cokolwiek dostał, aby nie uczynić żadnej krzywdy szaleńcowi⁴¹. A zatem kłamstwo, jak uważa bizantyński komentator, przynosi jednak pożytek.

Podsumowując swe rozważania na temat platońskiej definicji retoryki Marcellinus stwierdza, że wypowiedzi Platona dotyczące retoryki nie stosują się do współczesnej mu retoryki, lecz do wykrętnej sztuki sofistycznej (*sykophantike*).

Sopater (VI w.) odrzuca definicję *politikes moriou eidolon*, przypomina, że sam Platon ją krytykuje (*diaballei*); chodzi tutaj zapewne o wypowiedź Sokratesa, w której określa retorykę jako element schlebiana⁴²; Sopater uważa, że po prostu nie należy tej definicji brać pod uwagę, gdyż nie zawiera prawdy; za prawdziwą natomiast definicję uważa: *peithous demiourgos*⁴³.

Anonimowy autor *Prolegomenon* nr 23 III⁴⁴, którego rękopis H. Rabe datuje na X wiek⁴⁵, wydaje się nawiązywać do krytycznej opinii Sopatra, gdyż rozpoczyna swoją analizę od stwierdzenia, że Platon oczernia (*diaballei*) retorykę, bowiem zdefiniował ją jako *politikes moriou eidolon*⁴⁶ i dalej wyjaśnia, że użył tutaj określenia *politikes* odnoszącego się do nauki o państwie (*tes en politeia sophias*) oraz określenia *moriou* z domyślnym *tou dikastikou*, czyli części polityki, dotyczącej sądownictwa. Dalej podaje, podobnie jak wcześniej Trojlos, że „wiedza o polityce” (*politike sophia*)⁴⁷ odnosi się do duszy (*psyche*) i dzieli się na: dotyczącą prawodawstwa (*nomothetike*) oraz dotyczącą sądownictwa (*dikastike*); do ciała zaś odnosi się sztuka medyczna (*iatrike*) oraz ćwiczenia fizyczne (*gymnastike*).

Następnie anonim wyjaśnia, że podobnie jak *iatrike* i *gymnastike* mają na względzie zdrowie, (czyli: *gymnastike* dba o kondycję ciała, zaś *iatrike* przywraca oddalające się zdrowie), tak samo ma się do duszy *nomothetike* i *dikastike*. Część dotycząca prawodawstwa (*nomothetike*) strzeże zdrowia znajdującego się w duszy poprzez nawoływanie do pilnowania tego, co piękne i sprawiedliwe; natomiast część dotycząca sądownictwa (*dikastike*) przywołuje oddalające się

41. przeł. H. Cichocka

42. cf. *Gorg.* 466 A: „Polos: A zatem co mówisz? Schlebaniem wydaje ci się retoryka? Sokrates: Schlebiana cząstką, tak przynajmniej powiedziałem...” – przeł. W. Witwicki, op. cit., p. 50.

43. cf. *Rhetores Graeci*, vol. V, p.15, ed. Ch. Walz, Stuttgartiae 1833

44. *Proleg. Syll.* nr 23 III, pp. 339 – 343 = Walz V, pp. 605 – 607

45. cf. *Proleg. Syll.*, *Praefatio*, p. LXXXV

46. cf. H. Cichocka, op. cit., pp. 4 – 5.

47. Termin *politike sophia* definiuje anonim następująco: *Politike sophia estin episteme tou prattein ta te koina kai ta idia ep' exousias ennomou* (cf. *Proleg. Syll.* 23 III, p. 343), czyli: *Wiedza o polityce jest to umiejętność czynienia i tego, co wspólne i tego, co prywatne, na mocy prawa.*

zdrowie. Jeśli bowiem ktoś odwróciwszy się od powinności zblądzi, wtedy *dikastike* natychmiast poprzez wskazanie umiarkowania oraz poprzez karcenie ratuje niszczące zdrowie.

Anonimowy komentator jeszcze raz w tym miejscu przypomina, że są cztery części wiedzy o polityce: dotycząca prawodawstwa i sądownictwa oraz dotycząca sztuki medycznej i ćwiczeń fizycznych, z których jedne odnoszą się do ciała, drugie zaś do duszy; wprowadza następnie nowe pojęcie: *sztuki schlebiania (kolakeutike)*, podzielone znowu na cztery części. Tak więc ze sztuki medycznej wywodzi anonim, sztukę kucharską (*opsopoietike*), która potrafi wytworzyć jak najlepsze potrawy dla ciała. Samo zaś schlebianie (*kolakeia*) jest działalnością jednocześnie i słuszną i haniebną, nie jest jednak sztuką (*technē*) lecz praktycznym doświadczeniem (*empeiria*)⁴⁸ – nie zawiera bowiem żadnego słowa, które wypowiedzi, ani też nie ma uzasadnionej przyczyny (*aitia*); nie zostanie zatem nazwane sztuką to, co jest działalnością niemą (*alagon pragma*). Tak więc, kontynuuje swe wywody anonimowy retor, sztuce medycznej podlega sztuka kucharska⁴⁹, zaś ćwiczeniom fizycznym (*gymnastike*) – kosmetyka (*kommotike*)⁵⁰; pierwsza z nich – jest zwodnicza (*apatele*) i szkodliwa (*kakourgos*), druga zaś – podła (*agennes*) i zdradliwa (*aneleutheros*); zwodząca pozorami, kolorami, gładkością i ubiorami do tego stopnia, że tworzy jakieś nienaturalne piękno.

Podobnie więc, jak w odniesieniu do powyższych sztuk, tak i co do sztuk odnoszących się do duszy: *schlebianie (kolakeia)* przywłaszcza sobie niejako z części dotyczącej prawodawstwa (*nomothetike*) – sofistykę (*sophistike*), natomiast z części dotyczącej sądownictwa (*dikastike*) – retorykę (*rhetorike*). Tak jak *nomothetike* określa rzeczy piękne i sprawiedliwe poprzez prawa, tak sofistyka (*sophistike*) przedstawia to samo za pomocą opowiadań (*mythoi*). Staje się to oczywiste, kontynuuje anonim, odkąd opowiadane są przygody Heraklesa i kobiet – jednej dorodnej i kwitnącej, drugiej zaś zaniedbanej i wynędzniałej, czyli cnoty i występku. Podobnie jak *sądownictwo (dikastike)* wydaje (*diekdikei*) prawa i karze winnych lub przestępców, a tych, którzy się poprawili lub doznali krzywdy uważa za godnych wyróżnień i wsparcia, tak i *retoryka* wygłaszając przemówienia oskarża (*kategorei*) i występuje w obronie (*apologeitai*) lub uważa coś za słusne (*axioi*) i wyraża sprzeciw (*antilegei*). Podsumowując powyższe wywody anonimowy retor stwierdza, że na tej właśnie podstawie Platon

48. cf. przyp. 26

49. Marcellinus wiązał sztukę kucharską (*mageirike*) z ćwiczeniami fizycznymi (*gymnastike*).

50. Marcellinus wiązał kosmetykę (*kommotike*) ze sztuką medyczną (*iatrike*)

zdefiniował retorykę jako *politikes moriou eidolon*.

Z kolei autor **anonimowych Excerpta**⁵¹, którego rękopis H. Rabe datuje także na X wiek⁵², przytacza definicję: *rhetorike esti politikes moriou eidolon* – retoryka jest odzwierciedleniem części polityki nie zaznaczając jednak, że definicja ta pochodzi od Platona; anonim wyjaśnia, że eidolon (odzwierciedlenie) znaczy tyle, co retoryka sędowniczej (części) polityki; podobne uzupełnienie tej definicji wprowadził już wcześniej Trojlos⁵³ oraz anonimowy komentator Hermogeneasa, który podaje, że zdefiniowano retorykę także inaczej, jako: *politikes moriou eidolon* – odzwierciedlenie części polityki dodając: *tes dikastikes*, czyli części polityki odnoszącej się do sądownictwa⁵⁴. Nieco dalej anonim zaznacza, że Platon nazwał także retorykę *schlebianiem* (*kolakeia*) definiując ją jako: *politikes moriou eidolon* z uzupełnieniem: *tes dikastikes*⁵⁵.

Do tego właśnie komentatora zdaje się nawiązywać **Maksymos Planudes** (XIII/XIV w.), który w *Prolegomenon* nr 7 podaje zwięźle, że Platon w *Gorgiaszu* określa retorykę jako *politikes moriou eidolon*⁵⁶ – *retoryka jest odzwierciedleniem części polityki także uzupełniając moriou - przez dikastikou*, czyli: części sędowniczej.

Na „bizantyński” kształt definicji retoryki przekazanej nam w platońskim *Gorgiaszu* miały oczywisty wpływ inne definicje retoryki, przekazane przez przytoczonych wyżej komentatorów, zwłaszcza definicja Dionizjusza z Halikarnasu⁵⁷, która stała się podstawą tzw. „wzorcowej” definicji retoryki⁵⁸ akceptowanej przez tradycję bizantyńską, definicji wiążącej ściśle retorykę z działalnością publiczną. Stąd jeszcze jedna wersja definicji retoryki przypisywanej Platonowi, zamieszczona w *Appendices* do **anonimowego** komentarza hermogenejskiego traktatu *De statibus*⁵⁹: retoryka jest sztuką (*techne*) posiadającą moc (*kyros*) w słowach (*peri logous*); jest sprawczynią przekonywania (*peithous demiourgos*) w wypowiedziach publicznych (*en politikois logos*) na każdy przedłożony

51. cf. *Proleg. Syll.* nr 14, p. 232

52. cf. H. Rabe, *Proleg. Syll., Praefatio*, p. LXVII

53. cf. *Proleg. Syll.* nr 5, p. 55

54. cf. *Proleg. Syll.* nr 13, pp. 191 – 192

55. *ibid.*, p. 193

56. cf. *Proleg. Syll.* nr 7, p. 65

57. cf. H. Cichocka, *op. cit.*, pp. 19 – 26 (rozdz. I. 4. Definicja Dionizjusza z Halikarnasu)

58. *ibid.*, pp. 31 – 51 (rozdz. I. 6. Definicja „wzorcowej” retoryki bizantyńskiej)

59. cf. *Proleg. Syll.* nr 13, p. 217

temat; wzbudza zaufanie, a nie naucza⁶⁰.

Byzantine comments to definitions of rhetoric by Plato in *Gorgias*

This article presents an overview of the most important Byzantines comments to definitions of rhetoric by Plato in *Gorgias*, usually with comments, which are located in the so-called *prolegomena*, or the Byzantine introductions to rhetorical treatises, published in 1931 by H. Rabe. Author discusses mainly the comments by such authors as: Marcellinus (V century), Doxapartes (XI century), anonymous rhetorician (X - XI century) and Maximus Planudes (XIII / XIV century). The author based on the analyzed definitions of rhetoric and comments to them has been trying to establish the Polish rhetorical terminology.

.....
60. cf. H. Cichocka, op. cit., p. 5